

GAŁOŚ ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
WSK ŚWIDNIK

Nr 21 (438)

11 listopada 1976 r.

Cena 50 gr

Pod patronatem Ministerstwa Przemysłu Maszynowego

UROCZYSTA AKADEMIA Z OKAZJI XXV-LECIA WSK

W dniu 8 października br. w hali sportowej klubu Avia odbyła się uroczysta akademія z okazji XXV-lecia istnienia Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku.



Moment niezwykle ważny w historii każdego zakładu — wręczenie sztandaru. Został on ufundowany dla WSK przez Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego i Śmigłowego.

Fot.: S. Motaj

Referat podsumowujący dorobek i osiągnięcia zakładu od chwili jego założenia aż po dzień dzisiejszy wygłosił dyrektor inż. Józef Lipiński. W swoim wystąpieniu podkreślił on ogromne zaangażowanie i inicjatywę załogi, która swoją pracą przyczyniła się do tego, że jubileusz XXV-lecia może być obchodzony w atmosferze zadowolenia z już osiągniętych wyników i przekonania, że nowe zadania stojące przed WSK będą równie pomyślnie realizowane. Wielokrotnie wymieniane były nazwiska ludzi, którzy wkładem swej pracy przyczynili się do naszych sukcesów.

Poaniósł momentem — znaczącym w historii każdego zakładu było wręczenie przez uczestniczącego w akademii Ministra Przemysłu Maszynowego mgr inż. ALEKSANDRA KOPCIA sztandaru ufundowanego przez ZPLiS.

Na akademii wręczono odznaczenia państwowe, przyznane

przez organizację społeczne, władze wojewódzkie oraz odznaki Zasłużony dla WSK.



Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczył odznaczonym Minister Przemysłu Maszynowego mgr inż. Aleksander Kopeć.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: EDWARD BLACHNIA, ANTONI BOROWIECKI, WACŁAW DĘBSKI, CZESŁAW GIELZAK, ADAM HADR.AWA, RYSZARD KUBIAK, BRONISŁAW MALINOWSKI, WIESŁAW PAROL, CZESŁAW RZYMSKI, ZYGMUNT STANCZYK, JAN URBANCZYK, CZESŁAW WYSKWAR i EDWARD ZDUNEK. Złote Krzyże Zasługi otrzymały 24 osoby, brązowe — 34 i srebrne 18. Gorącymi brawami i powstaniem z miejsc przyjęli zebrani moment wręczenia dyplomów za długoletnią pracę w przemyśle lotniczym. Dyplomy otrzymali: JÓZEF LETKI, ADAM HADR.AWA, STANISŁAW GDULA, LUDWIK JAROSIŃSKI, RYSZARD MICHAŁSKI, HENRYK MOŚCIBRODZKI i PIOTR PILCH.

W części artystycznej wystąpiły zespoły ZDK i Zespół Tańca Ludowego UMCS.

DO DYREKCJI I ZAŁOGI

WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „PZL-Świdnik” w Świdniku

Z okazji jubileuszu XXV-lecia działalności Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” proszę przyjąć od Kierownictwa Zjednoczenia i ode mnie osobiście serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy.

Chciałbym równocześnie tą drogą gorąco podziękować całej Załodze za dotychczasowy wkład pracy, za właściwą realizację zadań gospodarczych.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” w ciągu swojej XXV-letniej trudnej i odpowiedzialnej działalności produkcyjnej wniosła niemały wkład w dzieło rozwoju przemysłu lotniczego w Polsce, w dzieło realizacji polityki gospodarczej i społecznej, nakreślonej Wytępnymi Partii i Rządu.

Docenając dotychczasowy udział Waszego Przedsiębiorstwa w rozwiązywaniu ważnych dla gospodarki narodowej problemów techniczno-produkcyjnych i społecznych życząc całej Zalodze Świdnickiej Wytwórni dalszych osiągnięć w realizacji zadań gospodarczych oraz dużo szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

Dyrektor naczelny ZPLiS
mgr inż. Krzysztof Kuczyński

W JUBILEUSZOWYM CZYNIE SPOŁECZNYM

Dla siebie i dla wszystkich

Społeczeństwu i gospodarce potrzebna jest taka praca, takie czyny i zobowiązania, które pozostawiają trwały ślad w działalności przedsiębiorstwa i utwierdzają drogę dalszym naszym przemianom jakościowym.

XXV-lecie istnienia Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku było dla jej załogi nie tylko okazją do uroczystego podsumowania ogólnogospodarczego i społecznego dorobku. Większość pracowników potraktowała ten moment jako najważniejszy do wykonania KOLEJNEGO CZYNU SPOŁECZNEGO przy naprawach i konserwacji sprzętu pomocniczego stanowisk pracy, malowaniu pomieszczeń, porządkowaniu terenu wewnątrz i wokół hal fabrycznych.

Znana z aktywności w pracy zawodowej i społecznej załoga WSK i tym razem dała dowód głębokiego rozumienia zasad społecznej gospodarki oraz dbałości o poziom kultury pracy. Mimo wysiłku wkładanego w realizację napiętych zadań produkcyjnych, pracownicy wydziałów i działów poświęcili do atkowny czas na generalne w całym przedsiębiorstwie porządkowanie terenu, naprawy i konserwacje bram wjazdowych, drzwi i okien, szafek i pomocników narzędziowych, krzeseł i siedzisk, pojemników, malowanie porzysowanych i zniszczonych przedwcześnie ścian, wyposażenie

stanowisk pracy, mycie i konserwacje posadzek, uzupełnianie oznakowań informacyjnych, porządkowanie zaplecza sanitarnego, naprawę sprzętu dla miejsc letniego spożywania posiłków i wiele innych.

Prace prowadzone były pod koordynatorskim nadzorem i według szczegółowego harmonogramu roboczego opracowanego przez kierownictwo przedsiębiorstwa. Chodziło przecież o wykonanie zadań konserwacyjno-porządkowych społecznie, bez spowodowania jakichkolwiek utrudnień w normalnym biegu produkcji, ciągłości ruchu maszyn i urządzeń.

(Dokończenie na str. 2)

W odpowiedzi na II Apel Sztokholmski

W dniu 22 września br. odbyło się zebranie Koła Miejskiego ZBoWiD w Świdniku, którego aktywności uchwalili rezolucję popierającą ideę i treść II Apelu Sztokholmskiego. Oto tekst rezolucji:

My niżej podpisani czołowi aktywiści z Koła Miejskiego ZBoWiD w Świdniku w imieniu własnym oraz całej świdnickiej organizacji liczącej 280 członków wyrażamy spontaniczne poparcie dla idei i treści II Apelu Sztokholmskiego i jego wezwań, które

re służą najszczytniejszym ludzkim ideałom.

II Apel Sztokholmski popieramy, ponieważ jego stwierdzenia i postulaty zrodzone są z najwłaściwymi interesami naszego narodu i jego pokojowymi dążeniami.

Podstawowym problemem współczesnego świata jest sprawa zachowania pokoju. Dlatego dla utrwalenia polityki odprężenia i współpracy niezbędne jest zrealizowanie uchwał KBWE w

(Dokończenie na str. 3)



27 września 1976 r. odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego w Świdniku. Tematem plenarnego posiedzenia była ocena sytuacji społeczno-gospodarczej w naszym mieście.

REALIZACJA ZADAŃ społeczno - gospodarczych tematem Plenum KM PZPR

Przy realizacji zadań wystąpiły pewne trudności, miały one jednak charakter przejściowy. Ocena przyjętego programu działania za okres 8 miesięcy przeprowadzono w zależności od założeń problemowych.

Pomyślnie przebiegała realizacja zadań w zakresie rozwoju przemysłu, handlu i usług. Wyróżniono zakład WSK, w którym

wyniki produkcyjne i realizacje ekonomiczne kształtowały się prawidłowo. Wysoka efektywność produkcyjną osiągnęła również załoga Spółdzielni Żelazniarsko-Włókienniczej im. M. Fornalskiej. Plan sprzedaży wyrobów własnych i usług wykonany został w 101,4 proc., co daje wskaźnik dynamiki wzrostu o 4,3 proc. więcej.

(Dokończenie na str. 5)

Akademia w obiektywie fotoreportera



Na terenie ośrodka sportowo-rekreacyjnego zorganizowane były wystawy prezentujące wyroby opatrzone znakiem WSK i dorobek organizacji społecznych i zawodowych. Na zdjęciu goście uczestniczący w akademii zwiedzają wystawę prezentującą osiągnięcia i działalność Zakładowego Domu Kultury.

Fot.: S. Motaj



I sekretarz KW PZPR w Lublinie wręczył odznaki Zasłużony dla Lubelszczyzny.

Fot.: S. Motaj



Wśród pracowników WSK wielu jest tych, dla których działalność w związkach jest potrzebą. Odznaki Zasłużony dla Zakładowych 14 pracowników wręczył przewodniczący WRZZ Bogdan Grabowski.

Fot.: S. Motaj



Zywieńowy taniec w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego UMCS po-
dobal się bardzo wszystkim uczestnikom akademii.

Fot.: S. Motaj

W JUBILEUSZOWYM CZYNIE SPOŁECZNYM

DLA SIEBIE I DLA WSZYSTKICH

(Dokończenie ze str. 1)
Nie oszczędzono wysiłku i czasu nie raz przeznaczanego na odczynek.
ZROBIONO DUŻO. TYLE, ABY MOC POWIEDZIEĆ O PEŁNEJ SATYSFAKCJI Z DOBRZE SPEŁNIONEGO OBOWIĄZKU. Jak w każdej pracy, również w tym czynie społecznym było wiele wyróżniających się zaangażowania, zadań wykonanych z nadwyżką między innymi przez załogi wydziałów: montażowo-sprawialniczego, kompletacji i konserwacji, montażu ostatecznego, OBR, obróbki mechanicznej, kontroli jakości, straży przeciwpożarowej, straży przemysłowej i innych. Pozostały jednak nieliczne prace (jak w wydziałach obróbki pokrywowej, łodówce czy kuźni i matryce i innych), które trzeba będzie pilnie zakończyć, uzupełnić STOSOWNIE DO USTALEN ujętych w wymienionym harmonogramie.

Nie może być przecież żadnego stanowiska pracy żadnego wydziału, który stanem porządków, funkcjonalnością i sprawnością eksploatacyjną sprzętu pracowniczego, ładem i dyscypliną odbiega od ogólnego poziomu lub za nim nie nadąża.

Prace o charakterze remontowym i modernizacyjnym obciążają z konieczności specjalistyczne grupy pracowników głównego mechanika i działu administracji gospodarczej, pod ofiarnym nadzorem m. in. kierowników mistrzów i specjalistów: W. Grzegorzczaka, W. Ślęzaka, J. Długosza, R. Cieślaka, St. Znoja, K. Mejnartowicza i innych. Ale i w tych pracach aktywnie uczestniczyli załogi wydziałów i działów m. in.: normowania pracy, głównego technologa, głównego konstruktora

OBR, ośrodka przetwarzania informacji, zatrudnienia i plac, finansowo - kosztowego, planowania i analizy ekonomicznej, organizacji przedsiębiorstwa, głównego metalurga, inwestycji i innych. Wspólnym wysiłkiem wykonano i przekazano do pełnej eksploatacji parking przed zakładem, uporządkowano trawniki, usunęto zarośla, wyrównano pobocza, całą płytę terenu przed bramą główną, a także trasę pieszych od zakładu do hali sportowej — najchętniej wykorzystywany odcinek drogi z pracy i do pracy.

Wiele robót wykonali przy tym uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i Ochotniczego Hufca Pracy.
Załoga WSK, świadoma tego że WYDAJNA, DOBRA JAKOŚCIOWO PRACA PRODUKCYJNA NIE MOŻE BYĆ KONTYNUOWANA W WARUNKACH ISTNIENIA CHOĆBY DROBNYCH UCHYLEŃ ORGANIZACYJNYCH I PORZĄDKOWYCH nie potraktowała swego czynu jako zadania jednorazowego.

W kolektywach samorządowych i kierowniczych, w całych zespołach pracowników postanowiono utrzymać ten wypracowany stan ogólnego ład, porządku i odpowiedzialności pracowniczego za swoje miejsce pracy i miejsce zbiorowego użytkowania. Jednocześnie postanowiono rozwijać cenne inicjatywy na rzecz stałego wzrostu poziomu szeroko pojętej kultury pracy i JEJ WYNIKÓW JAKOŚCIOWYCH.

Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa i dyrekcja przedsiębiorstwa wysoko oceniając wysiłek pracowniczy i wyniki wykonanego czynu, raz jeszcze składają tą drogą całej załodze, kolektywowi i kierownikom wydziałów i działów WSK SERDECZNE PODZIĘKOWANIA, pozostając przy tym w przekonaniu, że przyjęte zasady postępowania i dbałości o ogólny ład, porządek, dyscyplinę, wydajność i jakość pracy, będą nadal STAŁYM dążeniem i efektem zawodowych i pracowniczego wysiłku całej załogi naszego przedsiębiorstwa.

REZOLUCJA Przodujących Pracowników Lubelszczyzny

W utrzymaniu wysokiego tempa rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, jakie osiągnięte zostało w ostatnich latach dzięki słusznej strategii wytyczonej na VI i rozwiniętej na VII Zjeździe PZPR, decydujące znaczenie odgrywają ludzie, ich zaangażowanie i ofiarność w realizacji codziennych zadań na swoich stanowiskach pracy.

Świadomi tego, oraz faktu, że wszystkie działania polityczne i gospodarcze podporządkowane są nadrzędnemu celowi — STALEJ POPRAWIE WARUNKÓW PRACY I ŻYCIA NARODU, my Przodujący Pracownicy Lubelszczyzny zebrani na spotkaniu w dniu 22 października 1976 roku zwracamy się do robotników, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych zakładów pracy woj. lubelskiego z apelem o uczczenie zbliżającego się VIII Kongresu Polskich Związków Zawodowych — nowymi dowodami obywatelskiego zaangażowania w sprawę społeczno-gospodarczego rozwoju naszego województwa i kraju.

Niech dodatkowa praca i wysiłek podjęte na cześć VIII Kongresu Związków Zawodowych będą wyrazem poparcia ludzi pracy we wspólnym dążeniu do jak najpełniejszego wykonania zadań wytyczonych przez VII Zjazd PZPR — programu tworzenia najlepszych materialnych i duchowych warunków rozwoju człowieka.

Wzywamy do powszechnego podejmowania zobowiązań indywidualnych i zespołowych na cześć Kongresu.

Niech każdy z nas — go gospodarzowi rozważy możliwości jeszcze nie wykorzystane dla podniesienia efektywności swej pracy;

— zastanowi się w jaki sposób przyczynić się można do podniesienia jakości produkowanych wyrobów — do wzrostu efektywności i poziomu jakości pracy;

— przeanalizuje możliwości wprowadzenia usprawnień organizacyjno - technicznych, poprawy warunków pracy i bhp, oraz zgłosi je w postaci projektów wyłazających;

— podejmując konkretne czyny zapewni pełną realizację dodatkowej produkcji na rynek i eksport przyjętych na wrześniowych sesjach KSR.

Pomyślna realizacja naszych robotniczych deklaracji czynu kongresowego będzie najlepszym wyrazem związkowej solidarności oraz poparcia jakiego udzielają ludzkie pracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniej sile naszego Narodu.

Przodujący Pracownicy Lubelszczyzny
Lublin, dnia 22 października 1976 r.

Leksykon ekonomiczny

Akumulacja

...w dosłownym tłumaczeniu oznacza gromadzenie. W znaczeniu makroekonomicznym termin ten dotyczy gromadzenia nieskonsumowanej części dochodu narodowego i przeznaczenia jej na wzrost potencjału produkcyjnego i nieprodukcyjnego kraju; głównie na inwestycje oraz powiększenie zasobów środków obrotowych i rezerw. W tym aspekcie wielkość akumulacji determinuje możliwości rozszerzenia produkcji i wzrostu dobrobytu społeczeństwa.

W długim okresie czasu kwota akumulacji przeznaczona np. na budowę nowego zakładu przemysłowego oznacza wzrost produkcyjnego potencjału wytwórczego, a w konsekwencji (w przyszłych okresach — po jego uruchomieniu i dojeści do projektowanej zdolności) wzrost obfitości dóbr na naszym rynku.

W krótkim czasie kwoty akumulacji przeznaczone na rozwój gospodarki narodowej ograniczają wielkość bieżącego spożycia społeczeństwa. Wielkość produkcji nowo wytworzonej (dochodu narodowego) w danym okresie jest wielkością skończoną; jeśli dochód narodowy przyjmiemy jako „a”; akumulację oznaczmy przez „a” i spożycie przez „s”, to dochód narodowy jako całość wyniesie $1 = a + s$, stąd $a = 1 - s$, $s = 1 - a$. Istnieje tu swoisty dylemat: im więcej przeznaczymy na akumulację, która przyniesie efekty społeczeństwu w okresie przyszłym, tym mniej będziemy mogli przeznaczyć na aktualne spożycie. Jeśli zdecydowalibyśmy więcej dochodu narodowego skonsumować, to mniej pozostanie na rozwój gospodarki. Tę pozorną sprzeczność rostrzyga się drogą wyboru optymalizując wielkość „s” w krótkim okresie czasu.

W znaczeniu mikroekonomicznym akumulacja (finansowa) oznacza różnicę pomiędzy dochodem

Dokończenie na str. 4

KIERUNKIMAGAZYN MŁODYCH

KONKURS „RAZEM” I „GŁOSU...”

CHCĄ I POTRAFIĄ

„Sprawę jakości pracy i życia postawiliśmy na czoło wszystkich problemów, którymi będziemy się zajmować. Do tego zagadnienia trzeba będzie podejść od strony działalności człowieka. Myślę o stosunkach międzyludzkich, o tym co nas Polaków łączy, o tym co nas Polaków zbliża do siebie, co nam Polakom daje impulsy do działania. Słowem — co nam pomaga i co przeszkadza. Bez właściwego podejścia do problemu stosunków międzyludzkich, do problemów współżycia ludzi, pracy ludzi — nie będziemy mogli rozwiązać problemu jakości pracy i jakości naszego życia.”

Edward Gierke

Te słowa wyjaśniają sens i cel naszego konkursu „turnieju”; chcemy właśnie przyczynić się, w miarę swych skromnych możliwości, do zwrócenia większej niż

dotąd uwagi na znaczenie dobrego klimatu, dobrej organizacji życia społecznego załogi; chcemy wyróżnić ludzi, którzy potrafią w swym środowisku odgrywać rolę „wodzirejów” — organizatorów życia społecznego. Mamy tu na myśli ludzi, którzy sami będą dobrymi pracownikami i stanowią przykład wzorowego wypełniania obowiązków zawodowych — są równocześnie w szerokim rozumieniu tego słowa: działaczami społecznymi, „drożdżami” swego środowiska. Mamy tu na myśli społecznych organizatorów życia kulturalnego, turystyki i wypoczynku, ruchu racjonalizatorskiego, współzawodnictwa pracy. Mamy tu na myśli ludzi, którzy potrafią zorganizować jakieś społecznie użyteczne działania i wciągnąć innych do tego działania, którzy tworzą wokół siebie atmosferę sprzyjającą różnorodnej społecznej aktywności w zakładzie pracy czy w miejscu zamieszkania.

Chcemy wesprzeć ich działania, dać im należytą satysfakcję,

poczucie społecznego uznania, a tym samym zachęcić innych do podobnego działania.

W naszej gazecie prezentować będziemy — wzorem lat ubiegłych — sylwetki takich właśnie ludzi. O współpracę prosimy jednak czytelników. Wasze zadanie polegać będzie na dokonaniu wyboru tego, któremu przynajmniej można pierwszeństwa. Dla czytelników, którzy wezmą udział w głosowaniu przewidujemy nagrody.

Mieszkańcy hoteli

Wiadomą rzeczą jest, że mieszkańcy hoteli chcą mieszkać jak najwygodniej w pomieszczeniach czystych i wyposażonych w niezbędny sprzęt.

Tak mieszkańcy chcą, ale co dają w zamian, co robią aby tę czystość zapewnić, co robią aby im samym mieszkać się lepiej? Z rozmowy przeprowadzonej z

Nagrody i odznaczenia dla zwycięzców współzawodnictwa pracy

W kinie Lot odbył się uroczysty koncert związany z wręczeniem tytułów Wydziału Pracy Socjalistycznej. Brygady Pracy Socjalistycznej i Przewodników Pracy Socjalistycznej. Przybyłych gości i wyróżnionych pracowników powitał JAN TKACZYK. O celach i osiągnięciach socjalistycznego współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie mówił dyrektor przedsiębiorstwa JOZEF LIPINSKI. Zwracając uwagę na bogate tradycje i duży dorobek ruchu współzawodnictwa w WSK, podkreślił ogromną rolę jaką odgrywa ten ruch w rozwijaniu i pobudzaniu aktywności społeczno - produkcyjnej pracowników.

Ruch współzawodnictwa pracy stanowi istotny czynnik kształtowania postaw i osobowości człowieka oraz właściwych stosunków międzyludzkich w zakładzie pracy. Jest to skuteczna forma umacniania zasad gospodarności, sprzyjająca podnoszeniu poziomu kwalifikacji, wyzwalaniu ambicji zawodowych, podnoszeniu wyników pracy.

Kończąc swoje wystąpienie dyrektor pogratulował wszystkim zwycięzcom zycząc im dalszych coraz lepszych osiągnięć.

W czasie uroczystości wręczono dyplom i proporzec WYDZIAŁOWI OBRÓBKI PLASTYCZNEJ, któremu Konferencja Samorządu Robotniczego nadała tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej im. J. Krasickiego. Do wyróżnionych brygad należą: z wydziału weryfikacji przyrządów — brygada im. Karola Świerczewskiego, brygada im. Czwartaków; z wydziału kuźni i matryce — brygada im. Ludwika Waryńskiego; wydział łopat — brygada im. PKWN, brygada im. Hanka Sawickiej; wydział montażowo-spalalnicy — brygada im. Mikołaja Kopernika, brygada im. Zofii Nałkowskiej wydział mechaniczny — brygada im. I. Maja; wydział magazynów — brygada im. Zawadzkiego, brygada im. Mikołaja Kopernika; wydział narzędzi i sprawdzianów — brygada im. Dymitrowa; wydział przyrządów — brygada im. Żwirki i Wigury; wydział obróbki mechanicznej — brygada im. Pułaskiego, brygada im. V Zjazdu ZMS; wydział obróbki plastycznej — brygada im. Mariana Buczka, brygada im. Karola Marksa; wydział montażu ostatecznego — brygada im. Ludwika Waryńskiego; wydział głównego mechanika — brygada im. VII Zjazdu PZPR; wydział podzespołów motocykla — brygada im. Rewolucji Październikowej, brygada im. Janka Krasickiego; wydział prób i eksploatacji — brygada im. dr. Miła; dział transportu i ekspedycji — brygada im. Obrony Poczty Gdańskiej; wydział pomp i sprzęt — brygada im. Wł. Ilicza Lenina.

Tytuł i odznakę „Przewodnik Pracy Socjalistycznej” otrzymało 50 pracowników, otrzymali oni również nagrody rzeczowe.

I.W.

PRAKTYKI W ZST

Zespół Szkół Technicznych od początku swego istnienia zasila corocznie zakład WSK wykwalifikowanymi pracownikami różnych zawodów, poczynając od ślusarzy, tokarzy, mechaników, którzy zdobyli zawód w ZSZ, a kończąc na absolwentach trzyletniego technikum mechanicznego o specjalności — budowa płatowców i liceum zawodowego o specjalności — obróbka skrawaniem.

Wychodząc z założenia, że teoria musi być poparta praktyką uczniowie wyżej wymienionych klas kierowani są przez dyrektora szkoły do zakładu, aby tam w zależności od specjalności odbyć praktykę zawodową na różnych stanowiskach pracy, a tym samym poznać mechanizm zakładu, który pozwala wyprodukować latającą całość i nie tylko. Części składowe tego mechanizmu to szereg wydziałów produkcyjnych, w których zdobywają wiadomości praktyczne i doskonalą swe umiejętności uczniowie klas pierwszych TM i klas trzecich LZ, jak również biura technologiczne, w których praktykują uczniowie przedostatniej klasy TM.

Miesięczny pobyt w zakładzie ma na celu poprzez zdobycie wiadomości teoretycznych w ławce jak najlepiej zaznajomić przyszłych absolwentów z ich stanowiskami pracy, za którymi przyjdzie im za rok stanąć. Po przeprowadzeniu szeregu rozmów z praktykantami z ZST jak również z mistrzami wydziałów, którzy byli bezpośrednimi opiekunami uczniów obok opiekunów klasowych chcą ukazać i pokrocie scharakteryzować jej przebieg oraz uwidocznili to co jest dobre i przynosi pożytek uczniom wzbogacając ich wiadomości, a także pokazać z czego uczniowie są mniej zachwyceni. Udać się do zakładu zostali poinstruowani co można, a czego nie wolno, otrzymali przepustki tymczasowe i przydzielili mniejszymi grupkami do odpowiednich stanowisk, gdzie przez kilka dni (w zależności od miejsca przydziału) doskonalili swoje umiejętności i wzbogacali swoją osobowość o coś nowego. Następnie przydzielani byli na inne stanowiska, tak aby w ciągu tego miesiąca zobaczyć i poznać jak najwięcej, a jednocześnie to co jest najważniejsze — do czego uczniowie nie są zawsze przekonani. Każda wy-

konana praca w wydziale produkcyjnym i czynność w biurach musiała znaleźć potwierdzenie w zeszycie, w którym na „żywo” wstawiane były oceny przez mistrzów. Notatki — ich sensowność i jakość były decydującym argumentem przy wystawianiu oceny końcowej.

Pracowali w różnych miejscach i wykonywali różne prace. W większości te prace pokrywały się z kierunkiem nauki i wydattine przyczyniły się do pogłębienia wiadomości. Zobaczyli np. w wydziale szybocowym montaż szubowca „Pirat” od początku do końca, byli na „klejeniu” i w izbie pomiarów. Wrażenie dużo, mają co o tej pracy powiedzieć.

Natomiast mniej mają do powiedzenia o niektórych wykonywanych pracach typu — mierzenie nakrętek (wysokości) lub praca na taśmie motocykla, a więc o pracach niezgodnych z przyszłym zawodem... oczywiście i to jest ciekawe, ale czy mnie to się przyda skoro nie będę tu pracował? — mówi jeden z uczniów.

Pomimo i takich uwag prace wykonywali dobrze. Uczniowie wiedzieli, że coś robią i są zadowoleni o czym świadczą wypowiedzi jednego z mistrzów „co bym nie powiedział o praktykantach, muszą powiedzieć w superlatywach, chętnie ich widzimy następnym razem”.

Zdarzało się jednak i tak, że w wyniku braku pracy (co zaliczyć należy do wyjątków) uczeń opuszczał miejsce mu przydzielone i udawał się na wędrowną po zakładzie na własny rachunek — celem lepszego poznania go. Winy za ten stan rzeczy nie ponosi tylko sam uczeń. Jak wynika z wypowiedzi zdarzało się tak wtedy, gdy uczniowie czuli się niepotrzebni, nikt się nimi poważnie nie interesował. Jednakże dyscyplina była dobra, a to z dwóch powodów — dlatego że w trakcie praktyki „wpadała” komisja na sprawdzenie przełożonym grupy i sprawdziła co się robi, a odpowiednie notatki są do notu; drugim najważniejszym powodem było osobiste zaangażowanie się w ciekawą pracę samych uczniów. Gdy jeden pracownik w wydziałach produkcyjnych, inni zapoznawali się z powstawaniem procesów technologicznych, wykonywali pierwsze rysunki, dowiadawali się o takich terminach jak: „zapuszczenie

nie roboty”, czy „roboty zesza”. Zobaczyli ile trzeba wykonać niezbędnych zabiegów, aby robotą mogła być „zapuszczona”, a następnie wykonana. Gdy zbliżył się ostatni dzień pobytu na terenie zakładu, nastąpił rozrachunek za okres praktyki. Tutaj liczyło się wszystko i notatki i „wycieczki” po zakładzie, jak również wiedza teoretyczna wyniesiona z zakładu, bo trzeba zaznaczyć, że oprócz praktycznego nauczania, była również teoria, która była niezbędna do wykonania danej czynności.

Po miesięcznym pobycie w WSK uczniowie wrócili do budynku ZST, aby otrzymać świadectwo wzbogacone o stopień z praktyki zawodowej.

Sama praktyka pozwoliła zbliżyć przyszły warsztat pracy do ucznia, przy jakim już wkrótce przyjdzie im stanąć, tylko czy będzie on zgodny z wyuczonym zawodem?

ech.

W odpowiedzi na II Apel Sztokholmski

Dokończenie ze str. 1

zakresie opórzenia militarnego. Siły pokoju i postępu w świecie, światowa opinia publiczna winny doprowadzić do zaprzestania wysiłku zbrojeń, do zawarcia porozumienia rozbrojenia w perspektywie do całkowitego powszechnego rozbrojenia. My polscy kombatanzi z miasta Świdnika, byli żołnierze walczący z faszyzmem, wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do zdecydowania się na ofensywnym działaniu przeciwko wysiłkowi zbrojeń, w obronie sprawy pokoju.

Pragniemy aby ideały odprężenia, pokojowego współistnienia i przyjaźni współpracowników zwyciężyły w praktyce życia międzynarodowego.

Nasze szczególne umiłowanie pokoju wynika z doświadczeń doznanych w latach heroicznej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, z walki z faszyzmem. Dlatego też, jednocząc się z ludźmi dobrej woli na całym świecie w sprawie obrony pokoju niezapominamy, że bezpieczeństwo i powszechnie uznane granice Polski gwarantuje nierozwrotne sojusze z ZSRR i bratnimi narodami wspólnoty socjalistycznej.

CENNA AKCJA



Punkt krwiodawstwa — krew oddają uczniowie OHP-21-S

Fot.: I. Wierchoś

Ochotniczy Hufiec Pracy 21-5 ma w naszym mieście wyrobioną markę. Trud komendantów pracujących z nie zawsze łatwą młodzieżą nie jest daremny. Co jakiś czas dowiadujemy się, o dobrych i cennych inicjatywach młodzieży hufca. Junacy biorą udział w czynach społecznych dla miasta i zakładu. W hufcu działa również Klub Honorowych

Dawców Krwi, który za swoją operatywność otrzymał dyplom. 26 września w niedzielę wszyscy junacy stawili się w punkcie krwiodawstwa. Ostateczny wynik akcji to ponad 16 litrów krwi oddanych dla chorych. Komendzie hufca należą się słowa uznania za rozpropagowanie wśród swoich podopiecznych honorowego dawstwa krwi.

I.W.



Saratowska metoda dobrej roboty

Metoda sterowania jakością, nazywana dzisiaj powszechnie metodą saratowską, została zapoczątkowana około 1955 roku w Saratowskiej Fabryce Samolotów.

W listopadzie 1967 r. Komitet Centralny KPZR przedyskutował problem przyspieszenia prac związanych z upowszechnieniem tej metody. W podjętej uchwale stwierdza się, że wieloletnia praktyka stosowania tego systemu w przedsiębiorstwach przemysłowych okręgu saratowskiego i innych okręgów wykazuje wysoką jego efektywność i wielkie znaczenie dla przyspieszenia postępu technicznego, podwyższenia niezawodności i trwałości wyrobów przemysłowych. W systemie tym zawarte zostały wszystkie niezbędne elementy, pozwalające sterować jakością produkcji za pośrednictwem sterowania pracą ludzi tworzących produkcję. I właśnie ta cecha systemu saratowskiego uwarunkowała jego szybki rozwój i upowszechnienie.

Saratowska metoda organizacji pracy, zapewniającej wysoką jakość produkcji, została oparta na prostym i zrozumiałym założeniu, że cały proces produkcyjny zależy od człowieka.

Początkiem było kilka prostych założeń, które kierownictwo, załoga i organizacje społeczne i polityczne wspomnianej Fabryki Samolotów sy-

stematycznie i z uporem wprowadzały w życie. Oto niektóre z zastosowanych zasad:

- wykonawcy mogą przedstawić kontrolerom wykonane przez siebie prace jedynie wówczas, gdy sami sprawdzą ich jakość i upewnią się co do całkowitego braku usterek;
- kontrolerzy w momencie wykrycia pierwszej usterki obowiązani są przerwać kontrolę i zwrócić całą partię wyrobów wykonawcy do ponownego sprawdzenia i wykonania poprawek;
- z dokumentacji technicznej usuwa się wszelkie instrukcje dla kontrolerów, przewidujące usuwanie usterek i sporządzanie ich opisów;
- nie wolno wydawać żadnych „tymczasowych zezwoleń” na oddawanie wyrobów z odstępstwami od dokumentacji technicznej bez względu na przyczynę;
- dyrektorzy techniczni obowiązani są badać każdy przypadek zwrotu wyrobu przez kontrolera do poprawki i określać przyczynę powstania braku, podejmując jednocześnie przedsięwzięcia dla usunięcia tej przyczyny;
- kierownictwo techniczne i administracja oraz organizacje społeczne mają obowiązek zachęcać pracowników do oddawania pracy w takim stanie, aby mogła być przy-

jęta przez kontrolę za pierwszym razem.

Ta ostatnia sprawa: przyjęcie przez kontrolę wyrobu za pierwszym jego zgłoszeniem przez pracownika — stoi w centrum uwagi systemu. Podstawowym miernikiem oceny każdego robotnika indywidualnie, każdego wydziału czy kierownika jest odsetek wyrobów przyjętych przez kontrolę za pierwszym razem, w stosunku do całej liczby oddawanych wyrobów.

Obecnie saratowską metodą sterowania jakością posługuje się przeszło 60 tys. przedsiębiorstw, wiele instytutów naukowo-badawczych, biur konstrukcyjnych i in. Rozpowszechnia się ten system w przedsiębiorstwach kolejowych, sołchozach i kolchozach, w budownictwie i przemyśle drobnym.

Ogółem w Związku Radzieckim przeszło 6 milionów pracowników stosuje metodę saratowską.

Jednym z następstw było zwrócenie większej niż uprzednio uwagi na technikę pomiarową. W przedsiębiorstwach jednego tylko obwodu saratowskiego w latach 1973-74 wdrożono 733 nowych technik pomiarowych, zorganizowano oddziały głównego metrologa, powołano organy kontroli nad technikami pomiarowymi; płynęła stąd oszczędność szacuje się na przeszło pół miliona rubli.

Ludzie XXV-lecia

Krystyna Knapińska

Krystyna Knapińska do zakładu przybyła w lipcu 1951 roku. Pracę rozpoczęła w dziale głównego inżyniera. A oto wspomnienia pierwszej kobiety zatrudnionej w pionie technicznym: „Z 3-letnim nakazem pracy w kieszeni i ogromnym łękiem w sercu stanęłam u bram zakładu. Trzy lata minęły szybko, zresztą tak samo i wszystkie następne. Dzisiaj trudno

Kl. To właśnie on na zakończenie naszej praktyki w Mielsku wypowiedział niezapomniane zdanie „Na każdym kawałeczku stali wisi życie ludzkie i od was zależy ich bezpieczeństwo; w tej pracy myśleć się nie wolno”. Każda dziedzina życia zakładu to oddzielna księga, w którą wpisujemy się wszyscy rozpoczynający tu swoją często pierwszą pracę. Obecne centralne laboratorium wyposażone w



uwierzyć mnie samej, że ja — już jestem jubilatką. Wspominam lata bliskie dla mnie, a tak odległe i tajemnicze dla nowego pokolenia. Gdy wracam pamięcią do tamtych dni nie mogę sobie wyobrazić, że obecne biura technologiczne i konstrukcyjne mieściły się na przestrzeni 30 m², a ich wyposażeniem były duże kreślarskie deski, stół i dwa biurka. Z tamtych czasów pamiętam swoich pierwszych szefów, a zarazem nauczycieli. Inż. KONRADA BIAŁEGO, tego uśmiałego i mądrego człowieka, który umiał nauczyć nas odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Drugą postacią, która szczególnie utkwiła mi w pamięci był główny metalurg z Mielska inż. DANIELEC-

najnowocześniejszą aparaturę w naszym nie przypomina naszej małej salki, w której dymia pamiętna dla nas „koza”, a małe nawiązki stały potrzebne do produkcji rozpuszczalnej na elektrycznej kuchence ustawionej za okno z powodu braku wentylacji.

Ta wielka budowa nam wszystkim rozpoczynającym pracę kojarzy się we wspomnieniach z przegromionym morzem błota. Nikt z nas nie przypuszczał, że na zakładzie będą chodniki dla pieszych, kwietniki, zieleńce, że na tym bajorze błota wyróżnie piękne miasto.

L.W.

Oszczędnie gospodarować energią

Trudności w gospodarce paliwowo-energetycznej na świecie ujawniane w ostatnich kilku latach w bardzo ostrej formie mają, w zależności od regionu i strefy wpływów, różne podłoża i odmienny przebieg. W jednych są to sprawy spekulacji surowcami energetycznymi, w innych rzeczywisty brak tych surowców, a w jeszcze innych niedostateczny rozwój energetyki.

Powstały również pewne niedobory energii elektrycznej i w naszym kraju, mają one jednak zupełnie inny przebieg i inne przyczyny powstania. W ostatnich kilku latach nastąpił niespotykany w latach poprzednich wzrost produkcji przemysłowej. Wzrost produkcji dokonywał się nie poprzez wzrost wydajności maszyn i urządzeń. Nastąpiła w naszym kraju zmiana w strukturze inwestowania, mniej obecnie inwestuje się w mury, a więcej w nowoczesne maszyny i urządzenia a te — aby mogły pracować — potrzebują energii w różnych postaciach. Poważnie wzrosło zużycie energii elektrycznej na potrzeby wsi, na potrzeby rolnictwa.

Obecnie nie wystarczy dostarczenie energii do zapalenia czterdziestowatowej żarówki, ale trzeba dostarczyć jej znacznie więcej do napędu pralek, lodówek, odkurzaczy, telewizorów i odbiorników radiowych, jak również do napędu całego szeregu maszyn rolniczych — jest to drugi etap elektryfikacji rolnictwa.

Przyrost mocy zainstalowanej w odbiornikach i zapotrzebowanie energii elektrycznej jest znacznie większe od przyrostu mocy zainstalowanej w urządzeniach wytwarzających, pomimo budowy wielu dużych elektrowni.

Ten niekorzystny bilans dla energetyki może być przyczyną zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym pewnych perturbacji w dostawach energii dla przemysłu.

W podobnej sytuacji znaleźli się również nasz zakład. Przyrost mocy zainstalowanej — przyjmując za 100 proc. rok 1970 przedstawia się następująco: 1971 — 106, 1972 — 112, 1973 — 118, 1974 — 128, 1975 — 133.

Powyższe dane obrazują w dobitny sposób istnienie problemu gospodarki energią elektryczną w naszym zakładzie.

Należy podkreślić również fakt, że mimo tak znacznego wzrostu mocy zainstalowanej oraz znacz-

nego wzrostu produkcji zużycie energii elektrycznej nie wzrosło w takim tempie, rosło ono nieco wolniej, dzięki stosowaniu bardziej sprawnych maszyn i bardziej opłacalnych technologii. Nieco wolniejszy przyrost zużycia energii elektrycznej w porównaniu ze wzrostem mocy zainstalowanej był również rezultatem podjętego działania przez odpowiednie służby w zakładzie, zmierzającego do zmniejszenia zużycia energii elektrycznej.

Ponieważ najtrudniejszy okres jest przed nami, w związku z nadchodzącym szczytem jesienno-zimowym, musimy zrobić wszystko, aby w tym okresie nie przekroczyć przyznanego nam limitu energii a jednocześnie wykonać planowe zadania produkcyjne.

Powstaje pytanie, czy jest to możliwe do wykonania, o toż moim zdaniem jest! Trzeba tylko, aby wszyscy pracownicy naszego zakładu rozważnie korzystal z energii elektrycznej na każdym stanowisku pracy.

Oszczędność energii elektrycznej to nie tylko w porę wygaszenie oświetlenia, chociaż i to jest ważne. Energię elektryczną musimy oszczędzać w sposób ciągły i w każdej postaci, a szczególnie należy zwrócić uwagę na oszczędność sprężonego powietrza, na produkcję którego zużywa się bardzo dużo energii.

Trzeba dokończyć większych starań do tego, by nie marnotrawiono energii przy piecach przemysłowych, przy suszarkach i innych urządzeniach grzewczych, musimy oszczędnie gospodarować wodą i ciepłem.

Jeżeli wszyscy pracownicy zakładu dokończą starań do poprawy gospodarki paliwowo-energetycznej, to zakład ma szansę utrzymać się w wyznaczonym limicie energii elektrycznej bez potrzeby zakłóceń rytmu produkcji. Należy również podkreślić, że za każdą kilowatogodzinę energii pobraną przez zakład ponad ustalony limit, zakład płaci dzie-

sięciokrotną jej wartość, co nie jest bez znaczenia na wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa.

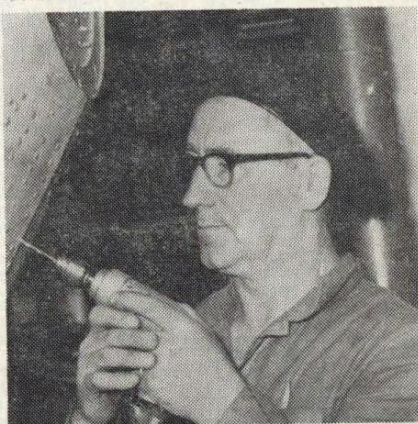
Mamy nadzieję, że sprawa oszczędnego gospodarowania energią znajdzie zrozumienie wśród załogi ogółu pracowników zakładu, a w szczególności wśród pracowników dozoru technicznego wydziałów produkcyjnych.

inż. Stanisław Mańko

Ludzie XXV-lecia

Zygmunt Głogowski

Jest jednym z tych, którzy tworzyli historię WSK. Chęć poznania nowej „racy i zakładu” przyciągnęły go tutaj — gdzie wycinano pierwsze drzewa pod nowe fabryczne hale.



Jak pamiętam — mówi sam jubilat ZYGMUNT GŁOGOWSKI — działy się tu ciekawe historie — poza stolarnią, hangarem gdzie obecnie jest wydział startu, halą nr 3 nie było tu nic. Całymi dniami ludzie pracowali przy wnoszeniu nowych obiektów zakładu. Aż wierzyć się nie chce, że obecnie pracuje w WSK taka obfita rzesza pracowników.

I tak powstawał zakład — kształtowało się świdnickie społeczeństwo. Przybywało dużo nowych ludzi z zamiarem podjęcia pracy. Niewiele ich pozostało do dziś w zakładzie wiernych bu-

downiczych nowego przemysłu i nowego socjalistycznego społeczeństwa. Przez osiem lat pracował w wydziale podzespołów motocykla jako ślusarz, a od 1966 roku jako niter na montażu śmigłowca. I choć Zygmunt Głogowski jest mieszkańcem Lublińskiego bardzo przywiązał się do WSK i ceni swoją pracę.

fan.

Leksykon Ekonomiczny

Akumulacja

(Dokończenie ze str. 2)
dami przedsiębiorstwa uzyskany mi ze sprzedaży wyrobów i usług a kosztem ich wytworzenia:

$A = u - Kw$
gdzie a = akumulacja
 u = wartość uzyskana ze sprzedaży wyrobów i usług
 Kw = koszt wytworzenia i zbytu sprzedanej produkcji i usług.

Zestawienie wielkości kosztów własnych z wielkością przychodu ze sprzedaży pozwala na wprowadzenie wyniku finansowego działalności przedsiębiorstwa i stanowi istotny miernik oceny tej działalności.

Jeśli przyjmijmy założenie, że rozmiary produkcji, jej asortyment i ceny produkowanych przez przedsiębiorstwo wyrobów są stałe, to poziom akumulacji zależeć będzie od wielkości kosztów własnych — obniżenie kosztów wytworzenia wpłynie pozytywnie na poziom akumulacji finansowej — spowoduje jej wzrost. Wzrost zużycia czynników wytwórczych i wzrost kosztów wytwarzania spowoduje spadek akumulacji. Zmiany poziomu akumulacji w tej sytuacji są odzwierciedleniem racjonalności gospodarowania w przedsiębiorstwie i mogą stanowić jego ocenę.

W pozostałych sytuacjach poziom akumulacji stanowi wynik uzależniony od polityki cen produkowanych wyrobów, ich ilości oraz poziomu kosztów własnych. Akumulacja finansowa poszczególnych przedsiębiorstw przeznaczona jest w pewnej części na własne potrzeby rozwojowe przedsiębiorstwa, a w pozostałej stanowi źródło akumulacji makroekonomicznej.

R.N.

25 SPORT

BOKS (III)

Równoległe z rozwojem piłki nożnej krzepła i rozrastała się w latach 50-tych sekcja bokserska.

W wytwórni pracowało w tym czasie wielu znanych trenerów i zawodników lubelskich, którzy bardzo szybko przenieśli pięściarski bakcyl z Lublina do Świdnika. Mecze bokserskie organizowano przeważnie w pomieszczeniu domu kultury, a następnie w stołówce centralnej. Klimat dla rozwoju boks był w tym okresie idealny. Do sali treningowej mieszczącej się początkowo w baraku przy torach kolejowych, a następnie w murywanym pomieszczeniu przy otwartym basenie, uczęszczało bardzo wielu młodych chłopców. Wystarczy wspomnieć, że na przełomie lat 1959-60 pięściarska szkoła Avii liczyła ponad 100 zawodników, a młodzi adepci pięściarstwa trenowali w trzech grupach. Duże zasługi w rozwoju pięściarstwa w Świdniku mieli trenerzy: STANISŁAW ZALEWSKI, JAN KOWALCZYK i JAN KAZIMIERCZAK. Ich następcy to — HENRYK KUKIER, JERZY KRASNOŻON, ZBIGNIEW CEBULAK, JOZEF KRUKA, STANISŁAW BOMBOLEWSKI, TADEUSZ SCIBIOR i WALDEMAR KOWALSKI.

Wśród wymienionego grona trenerów najbardziej szczęśliwą rękę do młodych talentów miał niewątpliwie JERZY KRASNOŻON. Spod jego ręki wyszło wielu młodych utalentowanych bokserów i mistrzów, którzy przez długie lata „tatali” dziury w składach ligowych. W grupie działaczy pięściarskich najaktywniejszymi byli: Józef Kalita, Bolesław Klimiński, Franciszek Dąbrowski, Edward Zdunek, Stanisław Kiszka, inż. Janusz Kwiatkowski, Henryk Rosiak, Karol Szczotka, mgr Lech Maciesowicz, inż. Stanisław Czyż, Czesław Świader, Stefan Dudzik, inż. Władysław Czuwaj i inż. Józef Adamczyk. Aktywnie pracowali z sekcją bokserską partorg Roman Smuślik i zastępca dyrektora do spraw handlowych Paweł Drozdziński. Pięściarze Avii wywalczyli awans do II ligi w 1956 roku zwyciężając na neutralnym ringu Stal Rzeszów 14:6. Bohaterem meczu był wówczas Stanisław Czajęcki, który wystąpił nieoczekiwanie w wadze półciężkiej (o dwie kategorie wyżej aniżeli zwykły startować) i zdemolował Wiszę. W 1960 roku bokserzy świdniccy opuścili II ligę, do której awansowali ponownie dopiero cztery lata później. W 1965 roku po rocznej egzystencji pięściarze Avii ponownie spadli z ligi, lecz na bardzo krótki okres. W sezonie 1966-67 świdniczanin zdobył II ligę szturmem wygrywając w decydującym pojedynku z PTC Pabianice 20:0.

Wielki triumf świdnickiego boks to niewątpliwie lata 60-te i pierwsza połowa lat 70-tych. Liczą się przede wszystkim — mistrzowski tytuł Europy zdobyty przez RYSZARDA PETKA w Rzymie i awans bokserów do I ligi (1971 rok — zwycięstwo nad Górnikiem Wesoła 15:5). Gorączka pięściarska w Świdniku w tym mezu sięgnęła zenitu. Do hali sportowej mającej wówczas tylko jedno skrzydło trybun wpuszczono ponad półtora tysiąca widzów, a do białości rozgrzało widowieństwo zwycięskie spotkanie bombardiera Kowalskiego z Marianem Kasprzykiem. Najlepsze czasy pięściarstwa świdnickiego w I lidze przypadają na lata 1972-74. W tym okresie bokserzy Avii zwyciężyli w Lublinie wielokrotnego mistrza Polski stołeczną Legię, a w Warszawie pokonali Gwardię. W latach 60-tych i 70-tych pięściarze Avii nawiązali ożywione kontakty z bokserami radzieckimi, jugosłowiańskimi, rumuńskimi i bułgarskimi.

Do bokserów, którzy zapisali się w kronikach świdnickiego boks należeli niewątpliwie: były mistrz Europy HENRYK KUKIER, były mistrz Europy RYSZARD PETEK, reprezentanci kraju — BOGDAN WILK, STANISŁAW CZAJĘCKI, WALDEMAR KOWALSKI i ZDZISŁAW SYGACZ. Dalej: Tadeusz i Henryk Góralczyk, Stefan Mlynec, Jerzy Kołodziej, Zbigniew Kita, Zygmunta Krajewski, Jan Biesiada, Adam Biedron, Leszek Mucha, Jerzy Krasnożon, Władysław Bachenek, Stanisław Pomiankiewicz, Czesław Ostrówka, Leszek Piątek, Czesław Pracownic, Jan i Andrzej Andrachiewicz, Leopold Bieniek, Marian Karbowiczek, Tadeusz Scibior, Stanisław Guliński, Władysław Oszust, Tadeusz Wodkiewicz, Adam Widz, Stanisław Kneć, Mieczysław Trojanek, Krzysztof Bogudziński, Waldemar Łapiński, Janusz Sokółowski, Bogdan Papież, Stanisław Małek, Edward Zakrzewski, Eugeniusz Przyłucki, Eugeniusz Olesiuk, Jerzy Berejowski, bracia Maliszewscy, Tadeusz Kalinowski, Jerzy Kaszubski, Maciej Hawro, Zbigniew Kośko, Mieczysław Leszczyński, Jan Komenarski, Józef Cyszczoń, Marian Makar, Stanisław Chmielewski, Piotr Cwikła, Marian Michalak, Leszek Rzeczycki, Włodzimierz Swenarek, Kazimierz Zemlik, Zbigniew Kapa, Józef Winiarz, Zenon Głowala, Bogdan Jakubowski, Adolf Raczynski, Henryk

Adamczyk, Edward Limek, Romuald Janowicz, Grzegorz Dybała, Antoni Lewosz, Zenon Wybraniec, Jerzy Polberg, Zbigniew Metyk, Wiesław Furmankiewicz, Roman Kociuba, Waclaw Bator, Waclaw Dębski, Janusz Czechowicz, Tadeusz Kudelski, Sławomir Celebrat, Tadeusz Stec, Paweł Grudziński, Józef Wyszomirski, Jerzy Lewandowski, Piotr Osiak, Józef Radziejewicz, Ryszard Sitkowski, Leszek Janik, Mieczysław Wólkiewicz, Jerzy Wiater, Stanisław Krzyżowski i Ryszard Kachno.

c.d.n.

Tragiczny wypadek siatkarzy „Avii“

Sport lubelski pokrył się żałobą. 7 listopada br. w godzinach wieczornych zginęli w tragicznym wypadku samochodowym pod Lublinem dwaj siatkarze Avii — HENRYK SIENNICKI i ZDZISŁAW PYC. Ich śmierć to bolesna strata dla sportu polskiego. Obaj byli niezwykle ambitnymi zawodnikami, obaj przyczynili się waleśnie do zdobycia przez drużynę świdnicką awansu do ekstraklasy, obaj reprezentowali zawsze z honorem barwy naszego klubu, w kraju i za granicą. Od niedawna zabrakło ich w naszym zespole, zabrakło w szeregach setek entuzjastów piłki siatkowej.

Cześć Ich Pamięci!

RAYLE WSK 1976

Zdeterminowane miny, rozbiegany wzrok i drżące ręce, to tylko niektóre zewnętrzne objawy widoczne u uczestników Jesiennego Rajdu dla głównego specjalisty do spraw motoryzacyjnych OBR. Co działo się w duchu każdego zawodnika trudno powiedzieć. Decyzję niech się dzieje co chce —

podjął tego ranka nie jeden z uczestników. Okazało się, że „nie taki diabeł straszny jak go malują” i już po kilku „straceniach”, pozostali wsiadali pewnie na motocykl M06B3 aby objechać trasę na „0”.

Rzecz działa się oczywiście na rajdzie motocyklowym o Puchar Głównego Specjalisty do spraw

Wyrobow Motoryzacyjnych, organizowanym z okazji XXV-lecia WSK w lesie „Uroczysko” koło Świdnika.

Ta tradycyjna impreza skupiająca na starcie przyjaźni motocyklistów odbyła się tym razem w tzw. „wilecznych dołach”. Ci, którzy ją znają wiedzą, że ciężko jest tam przebiec z jednej strony dołu na drugą, a co dopiero przejechać motocyklem wykonując przedziwne łamańce wytyczone przez organizatorów.

A właśnie w walce o puchar należało wykazać się: bezbłędną techniką jazdy na motocyklu kl. 125 cm, przebiegnięciem z jednej strony dołu na drugą — pod niejedynym ugięciem się nogi, „lusa” nabyta za biurkiem czy deską nie pozwalała na rozwinięcie pełnej szybkości. Należało poprobować jazdy po trawie, a co najtrudniejsze przełamać w sobie strach zjechania z kilkumetrowej stromej ściany. Niektórzy zgłoszeni nie wystąpili do rajdu — ich strata. Pozostali uczestnicy w trakcie i po zakończeniu (oczywiście przy ognisku i z pieczą kielbaską) zgodnie twierdzili, że był to bardzo łatwy rajd.

Po ogłoszeniu wyników i rozdaniu nagród, uczestnicy wyznaczyli sobie spotkanie za rok na kolejnym rajdzie. Niektórzy obiecają sobie wziąć srogi rewanż — powodzenia. Puchar wywalczył po zwycięstwach JÓZEF ZWOLIŃSKI, drugi był KRZYSZTOF KOMENDA, a trzeci MARIAN CZUBARA. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła drużyna w składzie: JÓZEF ZWOLIŃSKI, JERZY BUCZEK i JÓZEF RUDNICKI.

Przy okazji okazało się, że „szefowie” wcale tak cennie nie rzucają oszczepem, a i w biegach przełajowych mogliby się podciągnąć.

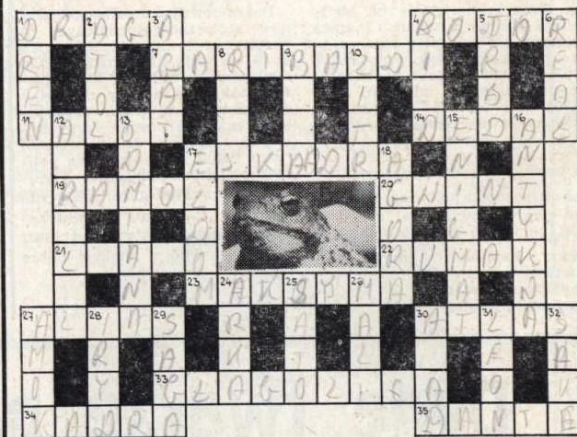
„Zbieranie grzybów” w trakcie biegu w pozycji leżącej nie należało do rzadkości. Do wiosny daleko, czasu na szlifowanie formy sporo, a w czerwcu rewanż. Do zobaczenia!

psł.



Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1. pogiębiarka; 4. wirnik; 7. włoski demokrat i bojownik o zjednoczenie Włoch (1807-92); 11. atak lotniczy; 14. wydoł się z Krety za pomocą skrzydeł; 17. jednostka bojowa w lotnictwie; 19. starzec; 20. na smole; 21. cicho w muzyce; 22. ognisty koń; 23. prawidło, zasada postępowania; 27. albo, czyli; 30. góry w Afryce; 33. najstarsze pismo słowiańskie; 34. zespół czołowych zawodników; 35. autor „Boskiej komedii”.



PIONOWO: 1. sączek; 2. wyspa koralowa; 3. odmiana chalcedonu; 4. polityk egipski; 5. przewlekła choroba zakaźna powodująca zniszczenie tkanek, lepra; 6. jednostka monetarna Iranu; 8. ślad po przejściu pily; 9. opiekunka; 10. 1 dem3; 12. najstarsza część miasta greckiego; 13. gatunek, rasa; 15. zagadka; 16. pismo drukarskie; 17. zaopatruje w artykuły gospodarstwa domowego; 18. rynek grecki; 24. statek Noego; 25. były premier Japonii; 26. republika afrykańska; 27. choroba narkomanów; 28. pierwiastek chemiczny o l. a. 77; 29. staroskandynawska opowieść; 30. miasto w Rumuni; 31. imię męskie; 32. napój z ryżu.

jotka

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z 18 NUMERY GŁOSU ŚWIDNIKA
POZIOMO: 1. palec; 4. pokój; 7. Zenobia; 10. setka; 11. lokaj; 12. sarkazm; 13. graty; 16. Amado; 19. angaż; 21. fakir; 22. aktywy; 23. racja; 24. Ordon; 25. Nogat; 28. panna; 31. areka; 34. kapitan; 35. karat; 36. tarka; 37. obseksja; 38. rower; 39. Annal (wspak).

PIONOWO: 1. posag; 2. Litwa; 3. czasy; 4. palma; 5. kukla; 6. jajko; 8. Neron; 9. blaga; 14. reforma; 15. Tykocin; 17. matador; 18. dzwonek; 19. arkan; 20. żabot; 26. odpis; 27. Artus; 28. poker; 29. Narzew; 30. aktor; 31. antał; 32. ekran; 33. Agawa.

Nagrody bony książkowe o wartości 100 zł każdy wylosowali: Jadwiga Tichoruk i Jadwiga Dobosz z wydz. 34; Hanna Wójcik, 09-300 Żuromin; Pl. Waryńskiego 7/9; Mieczysław Zembruski i Wiesław Borkowski z Lubowidza.

Grażyna Lelakowska mistrzynią Polski

Sukcesem zakończył się występ pracownicy WSK GRAŻYNY LEŁAKOWSKIEJ na VI Mistrzostwach Polski Krótkofalowców. Zdobyła ona tytuł mistrzyni Polski w radiopelengacji (polowanie na lisa).

Za swój wyczyn otrzymała puchar, nagrodę rzeczową i kilka dyplomów. W zawodach, w których brało udział ponad 100 zawodniczek i zawodników z 9 województw świdniczanka odnalazła bezbłędnie w rekordowym czasie ukryte w górzystym i zalesionym terenie wszystkie nadajniki.

Warto zaznaczyć, że sztuka z odnalezieniem wszystkich „lisów” udała się naszej zawodniczce już po raz drugi. Gratulujemy!

(k.)

głos
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:

WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego kolegium

MALGORZATA TARNOWSKA
sekretarz redakcji

MIECZYSLAW KRUK
redaktor rozgłośni zakładowej

IRENA WIERZCHOŚ
redaktor

Maria Balicka, Zdzisław Mazur,
Henryk Kamiński, Helena Grudzińska, Witold Śmętny, Ludwika Socha.

Adres redakcji: 21-045 — WSK
Świdnik k. Lublina tel. 126-61
wewn. 249

Drukarnia zakład, WSK-Świdnik

WSK-S z. 1432 15.10.76 r. 3000 D-8